Nr. 200 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 2 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 148.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Podstępne aresztowanie mordercy Matteoti'ego.

Kwestja następcy kom. Strzeleckiego.

WARSZAWA, 31. 8. (AW). Dowiadujemy się, że dotychczas w sferach decydujących nie powzięto jeszcze postanowienia w tym kierunku, kto zamianowany zostanie komisarzem rządu we Lwowie po ustąpieniu p. J. Strzeleckiego. P. Strzelecki objąć miał nowe stanowisko dyrektora Departamentu samorządowego w M. S. Wewn. już między 5 a 8 września. Ponieważ jednak Min. Spr. Wewn. nie chce stwarzać interregnum w gospodarce miejskiej we Lwowie — prawdopodobnem jest, że p. Strzelecki pozostanie na dotychczasowem stanowisku jeszcze do końca września — także i w tym celu aby o ile to będzie możliwem, mógł wykończyć rozpoczęte przez się na terenie lwowskim prace.

Opowiadają, że równocześnie nastąpi nominacja komisarza rządu i pierwszego jego zastępcy, gdyż prof. Matakiewicz prosił już dawniej o zwolnienie go ze stanowiska 1-go zastępcy komisarza rządu, tłumacząc rezygnację swą brakiem czasu.

—o—

Zemsta Mussolini'ego.

Aresztowanie mordercy tow. Matteoti'ego za zdemaskowanie wodza faszystów.

BERLIN, 31. 8. (Pat). Do pism tutejszych donoszą z Genewy: Policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione, nad jeziorem Lugano oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego Matteotiego, emigranta włoskiego Cezarego Rossiego. Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał na premiera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Matteotiego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarji. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Jednak wedle krążących wersji dama ta miała być agentką policji włoskiej, która namówiła Rossiego, aby udał się z nią na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossiego zasadzkę.

—::—

Napady polityczne na Litwie.

RYGA, 31. 8. (Pat). Kowieński korespondent „Jaunakas Sinas" donosi, że w tych dniach kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego dziennika i zmusiło go do podpisania jakiegoś papieru o nieznanej treści, poczem porzuciło go na drodze. Wkrótce po tym wypadku dokonano podobnego napadu na wicegubernatora obszaru kłajpedzkiego, Slazusa. Napastnicy pobili go do krwi. Przypuszczają, że napady te miały charakter polityczny.

—::—

Przyczyna odroczenia koronacji Achmeda Zogu.

WIEDEŃ, 31. 8. (Pat). United Press donosi z Białogrodu, że odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłumaczą w ten sposób: rząd angielski stwierdził, że ani w Białogrodzie ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji. Z tego powodu poseł angielski założył protest przeciw proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławji.

Stresemann ustępuje?

BERLIN, 31. 8. (AW). W kołach parlamentarnych potrzymują informacje o bliskiem ustąpieniu Stresemanna. Socjaliści wysuwają na ministra spr. zagr. jako swego kandydata posła Breitscheida, a centrowcy ks. prałata Kaasa.

Bilety wstępu na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.

Na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich są dla publiczności niezaproszonej bilety wstępu do nabycia w cenie 3 zł. w głównej kasie w biurach Zarządu Targów Wschodnich.

„Naprawa Konstytucji".

Wśród powszechnego zainteresowania się naszej prasy burżuazyjnej zabawkami pacyfistycznemi zamaskowanego militaryzmu w rodzaju „paktu Kelloga", co do którego nikt — a nawet i sam twórca nie ma żadnych złudzeń — przemilcza się dyskretnie — celowo zresztą — problemy, które najwięcej powinny zasługiwać na uwagę i być przedmiotem jak najszerszej dyskusji.

Chodzi tu o tak zwaną „naprawę konstytucji", czyli o zmianę ustawy zasadniczej, normującej całe życie społeczne i indywidualne obywateli zamieszkałych na terytorjum państwa.

O tym tak ważnym problemie, nie pisze się zupełnie „durzy się" natomiast ludzi pospolitą blagą, obliczoną na efekt — po to aby tem łatwiej móc przeprowadzić na nieuświadomionych i nieprzygotowanych eksperyment, któryby w innych warunkach spotkał się ze zdecydowanym odporem.

Tej naprawy domaga się - co jest wielce charakterystyczne — jednolity front konserwy ciężkiego przemysłu, wielkich obszarów ziemskich i — niedorosłego faszyzmu.

— Jedyną motywacją konieczności tej naprawy jest to — że ich zdaniem *ogół obywateli nie dorósł do tego rodzaju i stopnia swobodnego rozwoju i demokratyzmu* jaki obecnie gwarantuje mu konstytucja, że trzeba więc dla dobra państwa i mocarstwowego stanowiska Polski *odjąć mu część praw i władzy*.

Wzamian za to, zgadzają się „reformatorzy" skłonić chłopa, robotnika, a także i pracującego inteligenta, do regularnego płacenia podatków, do kupowania swego własnego zboża z młynów niemieckich — cukru i węgla po takiej cenie, aby opłaciły się straty „rodzimego przemysłu" powodowane „dumpingowemi" cenami zagranicą, a nawet i do obrony i przelewania krwi w obronie tychże dóbr „Narodu"? — będących na razie własnością kapitału — francuskiego, angielskiego — a nawet i niemieckiego.

Zdając sobie jednak sprawę, że tak od jednego zamachu nie będzie można „uszczęśliwić" ogółu — zrealizowaniem swego programu, na razie dążą do ograniczenia „sejmowładztwa" — jak sprytnie nazywa się kontrolą ludu nad administracją i do „wzmocnienia" władzy (wykonawczej) prezydenta.

Na razie chodzi więc tylko o ograniczenie kontroli nad administracją i ujęcie całego organizmu społecznego w wychowawcze ramy policyjnego systemu rządów — reszta zaś przyjdzie powoli, bez hałasu —

społeczeństwo bowiem sterroryzowane i uległe — nie zdobędzie się — na żaden protest.

Przyzwyczai się ludność do posłuszeństwa i stawania „na baczność", a potem... będzie już zupełnie dobrze — *będzie bowiem można do woli eksploatować pracę robotnika, chłopa — pracującego inteligenta.*

Mając w rękach kapitały i prasę — robią nagonkę i zohydzają to, — co jest zdobyczą warstw ekonomicznie słabych — tj. demokrację i parlamentaryzm, przygotowując w ten sposób grunt i odskocznię do napadu na najistotniejsze prawa klasy pracującej.

Czegoś bardziej naiwnego trudno dopatrzeć się w całokształcie dążeń burżuazji do władzy — jednak lekceważyć tych zakusów nie należy.

Klasa robotnicza powinna zająć wobec wszelkich tego rodzaju prób jasne i zdecydowane stanowisko.

Określenie tegoż brzmi krótko — lecz dosadnie: *na żadne chociażby najmniejsze ograniczenie swych praw nie zgodzimy się, nie pozwolimy, aby rządzono nami bez nas* a najlżejszym chociażby próbom ukrócenia tych praw przeciwstawimy zwarte i uświadomione szeregi proletarjatu.

Mając pełną świadomość tego — że konstytucja zakreśla ramy całokształtu życia i rozwoju, nie dopuścimy nigdy, by symbolem tegoż rozwoju stał się *obszarnik, fabrykant i policjant, ale żądamy, by nim był uświadomiony robotnik, chłop-robotnik i pracujący inteligent.*

Stoimy na stanowisku państw.-twórczej pracy konsolidacji organizmu państwowego, ale nie zgodzimy się nigdy, aby ta konsolidacja i wzrost odbywał się wyłącznie kosztem klasy pracującej.

Trzeba, aby wszyscy zdali sobie sprawę, a zwłaszcza ci, którzy obecnie nadają ton, że państwo — to nie folwark, a społeczeństwo nie jest najemną wojska, ale czemś nieskończenie większem — przerastającem apetyty obecnych hurra-reformatorów, będących niczem innem jak awangardą międzynarodowego kapitału.

—:::—

Masowe protesty socjalistów niemieckich przeciw budowie pancernika.

Masy socjalistyczne w Niemczech przyjęły uchwałę Zarządu Partji i Frakcji Socjalistycznej, wyrażającą jedynie ubolewanie z powodu głosowania socjalistycznych ministrów za pancernikiem z wyraźnem niezadowoleniem.

Pozatem organizacja berlińska wystąpiła z żądaniem cofnięcia uchwały o budowie pancernika, a gdyby to okazało się niemożliwe, ministrowie socjaliści winni ustąpić z Rządu. Organ socjalistyczny Saksonji oraz organizacja wirtemberska domagają się, by socjaliści nie głosowali za drugą ratą na budowę pancernika, gdyż z dwojga złego lepiej rzucić w błoto 9 miljonów, niż 80 miljonów (tyle wynoszą koszta pancernika). Organizacja w Plauen posunęła się tak daleko, że żąda usunięcia z Partji ministrów socjalistycznych.

Ten żywiołowy nacisk masy partyjnej na ministrów jest najlepszą odpowiedzią na kłamliwe zarzuty, jakoby naród niemiecki w całości był militarystyczny, czy nawet pragnął odwetu na komkolwiek. Masy pracujące Niemiec są usposobione równie pokojowo, jak masy pracujące innych krajów. To jest najlepsza i jedyna gwarancja pokoju światowego. Błąd, popełniony przez ministrów socjalistycznych, zrehabilitowały masy socjalistyczne, dając rękojmię, że podobny błąd poraz drugi już się nie powtórzy.

Pos. Patek o stosunkach z Rosją.

WARSZAWA, 31. 8. (AW). Poseł Rzplitej przy rządzie sowieckim p. Patek (bawiący obecnie w Warszawie), w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy stwierdza, że w ostatnich czasach w stosunkach polsko - sowieckich zapanował pewnego rodzaju zastój. Gdyby się udało usunąć kilka spraw spornych, rozwój stosunków polsko-sowieckich, poszedłby może w szybszem tempie naprzód. Polityka polska jest nawskróś pokojowa i nie może budzić nieufności w rządowych kołach sowieckich. P. poseł Patek nie widzi żadnej poważniejszej i głębszej przyczyny pewnej niewiary, ciążącej na stosunkach polsko - sowieckich.

Zjazd referentów aprowizacyjnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza zwołać we wrześniu zjazd referentów aprowizacyjnych z poszczególnych urzędów wojewódzkich, celem przedyskutowania i uzgodnienia zasad polityki aprowizacyjnej w bieżącym roku gospodarczym.

W szczególności Zjazd zajmie się szczegółowem omówieniem spraw, związanych z racjonalnem zaopatrywaniem ludności w mąkę, chleb, mięso, artykuły nabiałowe i t. p.

Niezależnie od tego omawiane będą zagadnienia ogólnej polityki zbożowej, chłodnictwa, mleczarstwa i szereg innych.

—:::—

ARTUR ĆWIKOWSKI.

„KUPKA ŚMIECI".

(Urywek z pamiętnika ojca).

(Dokończenie).

Inna rzecz, że Kupka przejrzał mnie dokładnie i ma perfidny sposób wzbudzania we mnie litości. Czasem zapragnie coś przeprowadzić, na co zgodzić się niemożna. Naprzykład, żeby mu pozwolić na gospodarowanie na stale kuchennym wśród szklanek, słoików z solą, cukrem, garnków z wodą... Byłaby to zabawa pierwszej klasy: rozchlapywać wodę, zanurzać ręce w cukrze i rozsypywać go po stole, wywijać flaszką z octem lub spirytusem denaturowanym wśród kabalistycznych okrzyków radości. Ale cóż? nadwyrężyłoby to unormowany porządek społeczny w kuchni. Burzycieli jego tolerować niewolno, wobec czego malca zesadza się na podłogę.

Oczywiście wybuch krzyku rozpaczy i gniewu. Więcej gniewu niż rozpaczy (bo ostatecznie przyjemność rozlewania wody po stole nie jest jedyną przyjemnością życia i Kupka wie o tem dobrze). Ale do pasji doprowadza go to, że te wielkie, mocne potwory śmieją mu odmówić tak drobnej rozrywki, że nadużywają swej siły wobec jego słabości. Więc krzyczy przeraźliwie, jakby go obrabowano z największego skarbu. (W istocie odebrano mu skarb największy — wolną wolę).

Stoję nad tą drobiną człowieczą, domagającą się tak namiętnie praw dla siebie, praw dla swej indywidualności. Stoję, wzruszając się nad nim w duszy, ale zdecydowany nie ustąpić. Godzę się w tym wypadku na argumenta jego matki, choć zdaje mi się, że nie ma racji.

— Niech krzyczy. Niemożna tak „rozpuszczać" dziecka, by robiło wszystko co chce...

Myślę pocichutku — tylko pocichutku — (bo przecie do tak światoburczych myśli przyznać się nie można): A gdyby wylał trochę wody, rozsypał trochę cukru czy przez to stałby się rozpuszczonem dzieckiem?

Wtedy to Kupka widząc, że krzyk nic nie pomaga, posuwa się do szantażu.

Polega on na tem, że symuluje ostateczną rozpacz: i w jej przystępie poczyna rzekomo nieopatrznie bić główką o drewniane pręty swej klatki. Rzecz jasna, że boleśnie wzruszający jest obraz (mniejsza o to, że z całą perfidją zainscenizowany) rozpaczy takiego maleństwa — i cel osiągnięty: człowiek nie może pozwolić, żeby ten nierozumny łebek tak tłukł się o klatkę; bierze się więc Kupkę wbrew wszelkim pedagogicznym zasadom na ręce. Logiczne myślenie jego nie sięga tak daleko, by przez jakiś jeszcze czas kontynuować swą grę; rozpacz odrazu pierzchła jak zaczarowana, świecą słoneczka oczu, blaski pogodnych róż malują się na policzkach.

Poza wszystkiem innem ma dwie pasje: przepada za cebrzykiem lub miską z wodą, którą by rozlewał po podłodze i po swem ubranku oraz namiętność ogarnia go na widok otwieranej szuflady szafy czy biurka, gdzieby mógł do woli gospodarować, rozrzucając naokół siebie świeżo wyprasowaną bieliznę, krawatki, wstążki, nici, guziki, papiery z moimi poematami, nowelami, listy itd. I pomyślcie, nawet na to pozwolić mi nie chcą! Można sobie wyobrazić, co się wówczas dzieje! w jak rzewnych łzach, w jak kołyszącym nerwy krzyku wypowiada się wówczas protest Kupki!

Ten świat jest okropny wszędzie jakieś zakazy, wszystko zabronione! Niewolno biedakowi stanąć na stole i ciągnąć frendzle wiszącej umbry, niewolno rzucać zegarkiem niby piłką, niewolno samemu pić z garnuszka w ten sposób, by cała zawartość rozlała się po brodzie, szyji i piersiach, nie pozwalają nawet na tak niewinną rozrywkę jak pakowanie komuś palca do oka! Jakież on złe musi mieć wyobrażenie o tych istotach, co chodzą koło niego jak złośliwe smoki, zabraniające używania jakiejkolwiek przyjemności życia!

A życie jego — to jak setką kolorów i głosów iskrząca się baśń, w której co krok nowe napotyka się cuda. A jemu nie wolno o nie walczyć, nie wolno ich zdobywać... każą być grzecznym. Tak będzie i potem, synku mój, tak samo będzie i potem... w twem życiu. Musisz być „grzeczny"...

I dlatego, o ile mogę, staram się przełamywać paragrafy kodeksu, którymi opancerzono istnienie Kupki. Szafa bibljoteczna należy wyłącznie do mnie: otwieram mu ją tedy na ścieżaj. Chłopię „studjuje" wówczas broszury i książki, znajdujące się na najniższej półce: po kwadransie tych studjów miejsce, które wziął w posiadanie, wygląda, jakgdyby tamtędy przeszedł Atylla. A my wobec przerażenia przybyłych uśmiechamy się do siebie uśmiechem porozumienia.

Mówią, że należy Kupkę karać, jeśli coś „przewini". Nie rozumiem, jakby można podnieść ciężką, grzeszną rękę na to stworzenie, którego wszystko przewalczającą siłą jest słabość i bezbronność. Nie pojmuję, jakby można było sprawiać mu ból, który i

Z prasy zagranicznej.

Nawet z pochwał niezadowoleni.

„*Lietuvos Aidas*“, nawiązując do oświadczeń p. Szumlakowskiego w prasie litewskiej o dobrem wrażeniu, jakie wywarło na niego Kowno, pisze, że zachwalenie stolicy litewskiej przez p. Szumlakowskiego należy uważać za nietakt ze strony delegata polskiego. Zachwalanie Kowna, dźwięczy — zdaniem dziennika — w ustach p. Szumlakowskiego, podobnie do komplementów ludożercy, zachwalającego — przed pożarciem — swą ofiarę. Dziennik wyraża obawę, by komplementy p. Szumlakowskiego nie podniecily apetyt Marszałka, który również, mógłby zapłonąć miłością do Kowna. „Pochwały p. Szumlakowskiego — kończy dziennik — nie wywolają w nas przyjemnego uczucia. Komplementy przeciwnika powinny wzmocnić tylko naszą czujność“.

Niemieccy katolicy o pakcie Kelloga.

„*Germania*“ w art. p. n. „Kryzys locarneński a pakt Kelloga“ twierdzi, że szanse przeprowadzenia niemieckich postulatów są dziś mniejsze niż kiedykolwiek. Angielsko-francuska „Entente cordiale“ (serdeczne porozumienie) rzuca swój cień na Paryż oraz na Genewę. Wyliczając szereg niekorzystnych dla Niemiec okoliczności, pisze autor: „Widoczne już od dłuższego czasu skłonienie się Anglji do warszawskiego punktu widzenia w konflikcie polsko-litewskim, wykazuje, że i pod tym względem nastąpiło serdeczne porozumienie między Francją a Anglją“. Pakt Kelloga stracił na swej wartości, nim jeszcze został podpisany, ponieważ jednocześnie Francja i Anglja zbroją się.

Wielka gotowość podpisania Paktu Kelloga ze strony Niemiec wypływa z pobudek pokojowych. Jeżeli kraj zwyciężony i zmniejszony jak Niemcy, uroczyście wyrzeka się wojny jako środka polityki narodowej, to oznacza to tak szaloną cenę płatniczą, że w stosunku do niej wszelkie ofiary, jakie mogłyby ponieść inne narody, nie mają żadnego znaczenia“. Paryż i Genewa powinny Niemcom zaofiarować mniej niż bezinteresowny dar ewakuacji. W Genewie również musi być poruszona sprawa rozbrojenia wszystkich państw. We Francji, Polsce i Czechach przypada w razie wojny 1 żołnierz na 7—14 mieszkańców, podczas gdy w Niemczech i Austrji na 613, wzgl. 217. — Któż więc ma się czuć zagrożony i żądać gwarancji prawnych i militarnych? — zapytuje autor.

Przeciw układowi francusko-angiel.

„*The Manchester Guardian*“ wyraża ubolewanie, z powodu tego, że w momencie podpisania paktu przeciwwojennego, stała się aktualną kwestją sojuszu pomiędzy Anglją i Francją; wszystkie bowiem sojusze, są zawsze skierowane przeciwko komuś i są przygotowaniem do wojny.

Dziennik zwraca uwagę, że Francja jest dzisiaj „narodem pod bronią“ (nation in arms, czemu Anglja dotychczas się sprzeciwiała, obecnie zaś ustąpiła z swego stanowiska. Na skutek zbliżenia anglo-francus. Francja staje się nieustępliwą wobec Niemiec i zdecydowana jest nie wycofywać swych wojsk z terytorjum Niemiec, mimo Locarna i mimo paktu przeciwwojennego.

„*The Daily News and Westminster Gazette*“, omawiając kompromis anglo-francuski, pisze, iż rząd Brytyjski poświęcił zasadę pierwszorzędnego znaczenia sprawie rozbrojenia na lądzie. Milczenie rządu wobec komentarzy prasowych w prasie zagranicznej wskazuje, iż rząd angielski, za ustępstwa ze strony Francji, zgodził się na wyłączenie rezerw francuskich z jakiegokolwiek planu rozbrojenia. Innemi słowy, bez względu na to, co się stanie, Francja zachowa swe znaczne rezerwy wojskowe; a zatem rząd angielski zgodził się formalnie na przewagę militarną Francji w Europie i w ten sposób uniemożliwił militarne rozbrojenie się Europy.

„*The Daily Herald*“ domaga się opublikowania tekstu kompromisu anglo-francuskiego oraz całej dotyczącej tej sprawy korespondencji przed podpisaniem paktu Kelloga, albowiem dotychczasowa polityka tajemnicy wywołała ogólne podejrzenie i zaniepokojenie.

O „monarchji“ w Albanji.

„*Journal de Geneve*“. Przeistoczenie Albanji w monarchję nie jest — samo przez się — faktem donioslym; ma ono jedynie znaczenie międzynarodowe z tego powodu, że byłoby niemożliwe bez pomocy Włoch. Prawdopodobnie w ten sposób chcą one wzmocnić znaczenie traktatu w Tirana z r. 1926, który daje im prawo interwencji w celu obrony status quo.

---

tak przygniatającymi glazami wali się w pochodzie ku śmierci na wszystko żyjące... Kto będzie bił ptaka? Kto będzie plut na żonę?

— — — — — — — — —

Niedawno temu — Kupka „bujał wtedy na wywczasach letnich“ wśród miłościwych gór — znalazłem się w jakiemś obcem mieście i aby zabić czas, poszedłem do kabaretu. Czułem się podniecony atmosferą... muzyką, perfumy, nagie zupełnie piosenki kabaretowe, nagie w trzech czwartych kobiety. Czarna kawa i wino dopełniały reszty. W mózgu rozkwitały mi purpurowe kwiaty o oszałamiającej woni, kwiaty minionej młodości...

Na scenie ukazała się panorama aleji, idącej skądś z dalekiej błękitności. Muzyka rozdygotała się spazmami pieszczotliwej, zmysłowej rozkoszy. Z ust, z piersi, z nagiego prawie ciała kobiety, stojącej na estradzie, wylaniał się tęskny, przejmujący do rdzenia śpiew pożądania.

I naraz... tam w głębi ujrzałem Kupkę, prowadzonego za rączkę... idącego od owych błękitno-seledynowych dali... aleją kolorowych drzew.... ku mnie, ku nam. Szedł z zachwyconym swym uśmiechem na twarzyczce, taki niezgrabny w swych ruchach, potrzebujących oparcia, a taki radosny...

W jednej chwili zczezł omam, który mnie przez pół godziny trzymał w uwięzi. Zniknęło wszystko, został tylko on, taki maleńki i cichutki, taki czysty na tle całej tej sarabandy...

— — — — — — — — —

Będę mówił jeszcze kiedyś o nim, w noc podobną do dzisiejszej, cichą, gwiazdami marzącą, kiedy on w drugim pokoju spać będzie z rączkami nad główką.

—:::—

W. Kossak dziękuje kom. Strzeleckiemu

za odnowienie Panoramy.

Roboty około restauracji Panoramy Racławickiej są bliskie ukończenia. Roboty przeprowadzone przez pp. Z. Rozwadowskiego i M. Harasimowicza polegały na umiejętnem umocnieniu naddartej części płótna i doprowadzeniu całego obrazu do pierwotnego wyglądu. Roboty były wykonywane przez szereg tygodni, z wielkiem nakładem pracy i trudu. Cały obraz odczyszczono z wielkiej warstwy brudu i kurzu, jaki z biegiem lat osiadł na Panoramie. Twórca Panoramy p. Wojciech Kossak, onegdaj przyjechał do Lwowa, aby zbadać na miejscu postęp pracy. P. Kossak wyraził się z wielkiem uznaniem o dokonanej restauracji bez jakichkolwiek domalowywań, a następnie wystosował do komisarza Strzeleckiego następujące pismo:

„Szanowny Panie! Niechaj mi wolno będzie pod głębokiem przed chwilą w Panoramie Racławic odniesionem wrażeniem, wyrazić moją wdzięczność Radzie przybocznej miasta Lwowa za uratowanie Panoramy bez względu na olbrzymie koszty przez nią poniesione. Gdy przed blisko już rokiem, zobaczyłem to poszarpane, gazami bomb i granatów, podziurawione płótno, wierzyłem w to, że przy ofiarności Rady z Szanownym Panem na czele, ratunek jest możliwym, co do dolnej figuralnej części. Nie przypuszczałem jednak, że zobaczę górną, najtrudniejszą część nieba i horyzontu odnowioną tak wspaniale, z pokonaniem trudności technicznych i artystycznych, tak bez zarzutu, jak to właśnie zobaczyłem. Kolegom moim Z. Rozwadowskiemu i M. Harasimowiczowi, dziękowałem, boję się jednak, czy moje słowa były dostatecznie wymowne, aby oddać cały mój respekt dla ich pracy, a Panu i Komitetowi mojej szczerej i prawdziwej radości, którą dziś przeżyłem wchodząc na podjum. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Wojciech Kossak“.

Tragiczne wypadki przy pracy.

Tarnopol.

Przed kilku dniami czeladnik młynarski Paweł Brykowicz, lat 22, pracując w młynie w Czerwonogrodzie został schwycony przez pas młyński za prawą nogę na główny wal tzw. transmisję, która ma 160 obrotów na minutę i poniósł śmierć na miejscu. Denat wskutek uderzeń o sufit, ściany i podłogę roztrzaskał sobie głowę, przyczem oberwał sobie ręce za pierwszym stawem i połamał niżej kolana prawą nogę.

Winni wypadku pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Dnia 24. bm. został zabity Izrael Grosman, lat 24, zatrudniony przy wyrabianiu wody sodowej w fabryce Klary i Izraela Paloków z Przemyślan. Śmierć nastąpiła, wskutek eksplozji balonu miedzianego z wodą sodową. Wymieniony w przeciągu 10 minut życie zakończył.

Dnia 25 bm. w czasie układania snopów na wozie w polu przez Józefa Wyspiańskiego i jego żonę Marję, córka ich Aniela, stojąc na ziemi koło wozu, chciała się dostać na wóz i w tym celu wspinała się na lewe tylne koło. W tym czasie konie same ruszyły i postąpiły parę kroków naprzód, z powodu czego Aniela Wyspiańska, uderzywszy głową o wóz, doznała pęknięcia czaszki i zmarła.

Ekspedycja ratunkowa w poszukiwaniu Amundsena

znalazła się w groźnem niebezpieczeństwie.

RZYM, 31. 8. (AW). Francuski admirał Herd, który kieruje ekspedycją ratunkową w poszukiwaniu aeroplanu Amundsena na pokładzie krążownika francuskiego „Strassbourg" doniósł parowcowi „Citta di Milano", że 2 parowce „Hobby" i „Veselkari" które brały udział w akcji ratunkowej statku „Italia" znajdują się obecnie w groźnem niebezpieczeństwie rozbicia się. Statki te dostały się w obszar strasznej burzy połączonej ze śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że lada chwila grozi im rozbicie wśród lodowców.

—:—

Katastrofy żywiołowe.

Setki osób ofiarą szalejącego cyklonu w Lombardji. — Upały w N. Jorku. Burza w woj. łódzkiem.

MEDJOLAN, 31. 8. (AW). Nad obszarami przemysłowemi Lombardji szalał wczoraj cyklon, który wyrządził okropne spustoszenia. W Medjolanie burza wyrwała wiele drzew oraz pozrywała dachy z domów. W miejscowości Monca 9 osób zostało zabitych, a 30 ciężko rannych. 2 kominy fabryczne rzucone zostały na dachy fabryk kapeluszy, które załamały się, grzebiąc pod gruzami 50 robotników, przeważnie kobiet. W Monca około 150 osób ofiar burzy znajduje się w szpitalu. Katedra w Monca została uszkodzona.

NOWY JORK, 31. 8. (AW). Fala upałów ponownie nawiedziła Nowy Jork. Mężczyźni chodzą po ulicach bez marynarek, kołnierzy i krawatów. Dotychczas zanotowano 6 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

—o—

ŁÓDŹ, 31. 8. (AW). W godzinach przedwieczornych przeszła wczoraj nad Łodzią i okolicy burza z piorunami. Na stacji Koluszki wskutek dwukrotnego uderzenia piorunu zapaliły się składy kolejowe.

—o—

Obłuda bez granic...

Nowe zbrojenia w ojczyźnie Kellog'a.

WASZYNGTON, 31. 8. (AW). Niektóre pisma donoszą, że prez. Coolidge przedłoży senatowi amerykańskiemu program budowy kilku nowych okrętów wojennych i zażąda zatwierdzenia tego programu jeszcze przed ratyfikacją paktu Kelloga.

Piękny projekt obchodu dziesięciolecia niepodległości państwa.

WARSZAWA, 31. 8. (tel. wł.). Systematycznie odbywają się konferencje specjalnych komisji w sprawie obchodu 10-lecia niepodległości państwa.

Na ostatniej naradzie wyłonił się projekt Min. Pracy, budowy szeregu zakładów opieki specjalnej, jak: wzniesienie domu matki i dziecka, domu wypoczynkowego dla młodzieży pozaszkolnej, domu dla sierót po poległych za Ojczyznę i stworzenie funduszu ubezpieczenia na starość.

Zlikwidowanie strejku w drożdżarniach warszawskich.

WARSZAWA, 31. 8. (tel. wł.). Strejk w drożdżarniach warszawskich, trwający 7 tygodni został zlikwidowany.

Pomimo, iż wywołali go „enperowcy", od dłuższego czasu przestali się nim zajmować.

Robotnicy samorzutnie zwrócili się do Centr. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego, który w krótkim czasie zdołał naprawić zapaskudzoną przez N. P. R. sytuację i zlikwidował strejk w ten sposób, że robotnicy będą pracować 6 dni w tygodniu a nie 5, jak to było dotychczas.

Zdementowanie pogłosek.

Prof. Stanisław Zakrzewski przesyła nam następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie o kategoryczne zdementowanie pogłosek, łączących moje nazwisko z jakiemikolwiek kombinacjami na wypadek wakansu komisarjatu rządu miasta Lwowa.

Z wysokiem poważaniem

Prof. Stanisław Zakrzewski".

Podając to pismo, sądzimy, że nie wymaga ono komentarzy.

Konferencja kolejowa w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 8. W dniach 27. i 28. b. m. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych w celu opracowania wniosków polskich do międzynarodowego, europejskiego rozkładu jazdy pociągów, oraz w celu opracowania rozkładu jazdy w Polsce na sezon zimowy.

W sprawie rozkładu międzynarodowego postanowiono wystąpić z wnioskiem o skierowanie pociągu kurjerskiego Paryż — Ostenda — Warszawa — Stołpce — Moskwa przez Wrześnię i Kutno, zamiast jak dotychczas, przez Łódź. Tym sposobem linja byłaby skrócona o 70 klm., a czas trwania jazdy o jedną godzinę.

W rozkładzie jazdy w Polsce na sezon zimowy zmiany będą niewielkie. Odwołane zostaną pociągi letnie i lekkie o typie lokalnym, a pozatem ulegnie nieznacznej zmianie czas odjazdu niektórych pociągów całekobieżnych.

POSIEDZIENIE „PIASTA" W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). W sobotę odbędzie się posiedzenie klubu „Piast" dla omówienia projektu zmian konstytucji.

Telegramy.

URLOP MIN. ŚWITALSKIEGO.

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). Dziś rozpoczyna urlop wypoczynkowy min. Świtalski.

NOWY WICE-MINISTER W. R. i O. P. OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). Dziś obejmuje urzędowanie nowo mianowany podsekretarz stanu w Min. W. R. i Ośw. Publ., Czerwiński oraz nowy dyr. departamentu sztuki W. Jastrzębowski.

PRZYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). 9. września nastąpi przyjazd do Warszawy delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską z min. Hermesem na czele.

Delegacja będzie się składała z 12 osób przyczem skład delegacji pozostanie bez zmiany.

DEMENTI W SPRAWIE OBRAD KLUBU BE-BE.

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). Pogłoski o mającem się odbyć dziś plenarnem posiedzeniu klubu Be-be są nieprawdziwe, gdyż pos. Sławek jest nieobecny w Warszawie.

Jutro odbędzie się tylko posiedzenie komisji konstytucyjnej tegoż klubu.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

GENEWA, 31. 8. (Pat.). Dziś zakończył tu swe prace czwarty kongres mniejszości narodowych.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA KAZ. KAMIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 31. 8. (AW). Stan zdrowia Kazimierza Kamińskiego w dalszym ciągu jest niezwykle poważny. Grypa z silnemi komplikacjami ma przebieg wyjątkowo ciężki ze względu na osłabienie serca. Dziś rano u łoża chorego odbyło się konsyljum 4 lekarzy.

IGNACY PADEREWSKI — KOMPOZYTOREM MUZYKI DO „FILMOW GRAJĄCYCH".

WARSZAWA, 31. 8. (AW.). „Kurjer Czerwony" informuje za pismami amerykańskiemi, że Ignacy Paderewski podpisał kontrakt z jedną z wielkich wytwórni filmowych amerykańskich zobowiązując się do skomponowania muzyki do 3 „filmów grających", jakie teraz wchodzą w modę. Honorarjum Paderewskiego wynosi 150.000 dolarów. „Kurjer" informuje, że inni pianiści polscy przebywający w Ameryce zaangażowali się również do pracy w filmach grających.

INTERWENCJA POSŁÓW ŻYDOWSKICH W SPRAWIE „NUMERUS CLAUSUS".

WARSZAWA, 31. 8. (Tel. wł.). Posłowie żydowscy interwenjowali w Min. Oświaty w sprawie przyjmowania słuchaczy narodowości żydowskiej na wyższe uczelni. Jest to w związku z rozpoczynającym się wkrótce rokiem akademickim.

KATASTROFALNY WYBUCH W FABRYCE DYNAMITU.

HONFLEUR, 31. 8. (Pat.). W fabryce dynamitu nastąpił wybuch, skutkiem którego 8 osób zostało zabitych a około 20 odniosło rany: W liczbie tych znajduje się 4 ciężko rannych.

Konsulat polski w Bombaju.

WARSZAWA, 31. 8. (AW). Opracowywany obecnie budżet M. S. Z. przewiduje m. i. utworzenie placówki konsularnej w Bombaju (Indje). Placówka ta będzie miała na celu nawiązanie stosunków handlowych między Polską a krajami azjatyckiemi.

Groza śmierci zawisła nad salą sądową — to proces mężatki, która zamordowała swego kochanka z

:-: CHICAGO :-:

Napad lokatorek na pracownię malarską.

W Warszawie na Marjenszladzie mieszka młody, dwukrotnie nagrodzony medalami artysta-malarz, Leon Elaszewicz. Lwia czupryna, stylowy krawat i czarne, marzące oczy — tworzą charakterystyczną całość.

Pracownię artysty odwiedzały od czasu do czasu modelki, by pozować do aktów, wzorowanych na klasycznem pięknie starych Aten. Zazwyczaj rozbierały się do naga, co w sferach artystycznych uchodzi za rzecz normalną.

Zupełnie inaczej zapatrywały się na tę sprawę sąsiadki, z panią Czyżykową na czele.

Manipulując sprytnie okiem przy dziurce od klucza, niewiasty te stwierdziły, iż jedna z modelek, Natalja M. demonstruje swe wdzięki przed stalugami, nie owinąwszy się nawet gałgankiem.

Oburzenie szlachetnych dam nie miało granic. Wczoraj o godzinie 11-tej rano uzbroiły się w wałki od ciasta i jak lawina runęły do ataku, wrzeszcząc:

— Precz z ardyzdom, co gołe dziwki pacykuje! Precz z takiem tłomokiem!

Wyważono drzwi pracowni. Pani Czyżykowa pierwsza wbiegła, wywijając zakopiańską ciupagą.

Artysta stanął w obronie nieszczęsnej modelki, która ze strachu dała nurka pod kołdrę swego mistrza. Mściwe niewiasty wyciągnęły ją z łóżka i zbiły wałkami. Pani Czyżykowa złamała nawet ciupagę.

Malarz, broniąc bohatersko modelki, odniósł ranę tłuczoną czoła i ranę ciętą dłoni.

Wzburzone umysły uspokoił dopiero zawezwany policjant.

Kłopoty „cudotwórcy“ z „gapiarzami“.

W Chełmie mieszka „rebe-cudotwórca“ Majer Nojhaus, który jest właścicielem kilku kamienic oraz doskonale prosperującego kina „Polonja“.

Do teatru świetlnego można się dostać nietylko drogą zalecaną przez dyrekcję, ale i przez liczne dziury, w które obfituje stary, zbutwiały parkan.

Miłośnicy „gapy“ zwykle wybierają tę drugą, dość ryzykowną drogę, co rebego doprowadzało do rozpaczy.

Onegdaj „cudotwórca“ zaopatrzył się w grubą laskę i stanął za parkanem na czatach. Czekał krótko. W parkanie ukazała się głowa.

Rebe podniósł maczugę i opuścił ją z czystem sumieniem na intruza. Rozległ się nieludzki wrzask, potem wszystko ucichło. Z dziury w płocie wyciągnięto wiotkie ciało Icka Krajdmana, potomka miejscowego patrycjusza.

Dzięki gorliwej pomocy felczerskiej — ciału przywrócono wkrótce możność wydawania dźwięków i poruszania członkami. Policja spisała protokół.

Ojciec pobitego chłopca, Noech Krajdman, zaskarżył rebego-cudotwórcę do sądu.

Zginął z ręki brata.

W Kamienobrodzie, pow. grodeckiego, wczoraj o godzinie 9-tej wieczór, na drodze gminnej wynikła sprzeczka pomiędzy muzykantem Ilkiem Maruszczukiem a jego stryjecznym bratem Michałem i Iwanem Matą. Dwaj ostatni pobili muzykanta, oraz zranili go trzema strzałami rewolwerowymi. Nieszczęsny zmarł w dwie godziny później. Policja aresztowała obu zbrodniarzy.

Żywioły szaleją.

Schyłek lata obfituje w burze gradowe, które normalnie nawiedzają kraj nasz w miesiącach wiosennych i w początkach lata.

Onegdaj popołudniu szalała burza gradowa w powiecie rzeszowskim, niszcząc plony na polach w gminach: Głogów, Zabójki i Budy Głogowskie. Huraganowy wiatr poniszczył ponadto dachy wielu budynków gospodarskich. Szkody wyrządzone wynoszą ponad 120 tys. złotych.

Dzika konkurencja.

Władysław Perdek, kierowca autodorożki, będącej własnością niejakiej Schindlerowej, aby zaszkodzić swym konkurentom, niepostrzeżenie przekłuwał im opony i szlauchy na kołach ich samochodów. Nim jego konkurenci przeprowadzili naprawki, Perdek zarabiał nieco grosiwa, przewożąc w międzyczasie pasażerów.

Onegdaj pomysłowy spryciarz przekłuł opony w aucie niejakiego Marka, wyrządzając mu szkodę na około 500 zł. Marek, zauważywszy szkodę, doniósł o tem policji.

Pomysłowego Perdka osadzono w areszcie.

Wypadek kolejowy koło Dubna.

Onegdaj wieczór, na przestrzeni Żydatycze a Dublany koło Lwowa, w pociągu osobowym złamała się oś pod tendrem, który z łoskotem opadł na szyny. Maszynista pociągu zdołał szybko zatrzymać pociąg, zapobiegając wykolejeniu i katastrofie. — W przeciągu sześciu godzin zdołano założyć nową oś, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę w kierunku Lwowa.

Adepci wytrycha w tarapatach.

Ire Silberstein, będąc zajęty w sklepie hurtownym I. Schorrów przy ul. Kaźmierzowskiej, dorobił sobie klucz od magazynu służbowowcy, podzem wykraдał towary w większych ilościach. O świcie 12. lipca b. r. w ten sposób zabrał z magazynu kilka pak zapałek, pasty „Erdal“, mydła „Schichta“ oraz tłuszczu „Ceres“, łącznej wartości ponad 500 zł. Towary te zawiózł wózkiem tragarz Majer Kneller r. Goldhaber do szwagra Silbersteina, Leona Billeta, właściciela sklepu korzennego przy ul. Bożniczej. Kradzież ta wyszła jednak na jaw, poczem policja aresztowała „cichych“ spólników Schorra.

Wczoraj trójka ta stanęła przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie Silberstein został skazany na 4, Kneller i Billet po 2 miesiące więzienia. Dwom ostatnim kara została zawieszona na przeciąg 5 lat, gdyż nie byli jeszcze karani.

W nocy na 28. lipca b. r. w realności przy ul. Szpitalnej l. 24 przytrzymano Izydora Plagiera f. Fischera i Abrahama Tejbluma, którzy usiłowali włamać się do mieszkania Izaaka Bodeka, bawiącego na letnisku.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie sędzia r. Sokołowski skazał ich po 6 miesięcy więzienia, gdyż obaj byli już wielokrotnie karani za kradzieże.

Akcja pomocników gospodnio-szynkarskich.

Ogólne zubożenie ludności dotkliwie odczuwają pomocnicy gospodnio-szynkarscy, którzy jak wiadomo — utrzymują się z procentów pobieranych od gości. Wskutek słabej frekwencji gości po wielu lokalach dochody tych pracowników są minimalne, zupełnie niewystarczające na utrzymanie i sprawienie ubrania. Pozatem właściciele kawiarń i cukierni wyzyskują swych pracowników, płacąc im relutum za wikt w gotówce tylko po 40 groszy dziennie.

Ciężkie warunki życiowe zmusiły pracowników gospodnio-szynkarskich do wszczęcia akcji o poprawę bytu. To też w dniu 17. ub. m. wręczyli oni swym pracodawcom memorjał z żądaniami poprawy bytu obejmujący 23 postulaty.

W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja w lokalu pracodawców Rynek 28. Delegaci pracodawców zgodzili się na rozpatrzenie tylko pięciu postulatów, odrzucając ad hoc wszystkie inne żądania. Wobec tego pertraktacje zostały przerwane.

Wobec oporu pracodawców prawdopodobnie wybuchnie strejk kelnerów na czas Targów Wschodnich.

Pożądanem jest przeto aby kompetentne czynniki wpłynęły na nieugiętych pracodawców i zniewoliły ich do uwzględnienia słusznych postulatów licznego zastępu pracowników gospodnio-szynkarskich aby zapewnić im bodaj skromną egzystencję życiową.

Zjazd delegatów Związk. lokatorskich

Dnia 8. i 9. września odbędzie się we Lwowie zjazd delegatów Związków lokatorów i sublokatorów z całej Polski. Dotychczas zgłosili swe przybycie delegaci 20 miast.

Obrady odbywać się będą w jednej z sal Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 (bocżna Batorego).

W drugiem dniu Zjazdu odbędzie się z udziałem delegatów „Wiec Lokatorów i Sublokatorów“ w dużej sali przy ul. Bourlarda l. 5. Bliższe szczegóły w afiszach.

Dodatkowy pobór mężczyzn

urodzonych w latach 1907 do 1883 włącznie, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa przed Komisją poborową odbędzie się we Lwowie w miesiącach: wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1928 r., a to każdego 5 i 20 dnia miesiąca o godzinie 8-mej w lokalu przy ul. Pijarów l. 33.

Poborowi winni, o ile tego dotychczas nie uczynili, zgłosić się przedtem w V. Wydziale Magistratu, Ratusz III piętro, drzwi Nr. 99, z dokumentami osobistemi (metryka urodzenia, świadectwo szkolne, dowód osobisty, dyplom wyzwolenia na czeladnika i. t. d.) celem rejestracji.



(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Z wydawnictw.

Nr. 23 tygodnika „WIEK XX“, ozdobiony oryginalnemi reprodukcjami, zawiera interesujące artykuły: „Kryzys prasy“ — Witolda Wolffa; „Homer nowoczesny“ — Artura Prędskiego; „Film niemiecki“ — Franka Warschauer'a; „Organizacja teatrów w Polsce“ Kerstena; „Możliwości radjowe“ — S. Themersona; „Wydawnictwa o sztuce ludowej w Polsce“ — L. St.; „Targi północne“ — Olf. — oraz bogaty dział kroniki społecznej, gospodarczej, literackiej.

Numer pisma, zredukowany na pewien czas do 4-ch kolumn, kosztuje zaledwie 40 gr. Jednocześnie obniżona została prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.).

Adres redakcji i administracji: Nowowiejska 36/4.

Iwan Żownir.

Żałoba pokryła sztandary ukraińskiego proletarjatu. Z jego szeregów ubyła jednostka, która na swem starością pooranem czole, wyryta miała całą historję ruchu socjalistycznego wśród ludu ukraińskiego. Zmarł w Przemyślu tow. **Iwan Żownir**, wybitny działacz robotniczy, w 70 roku życia.

Imię Jego znane nie tylko wśród proletarjatu ukraińskiego. Związane ono także z ruchem wśród proletarjuszy polskich w zaraniu myśli socjalistycznej w b. Galicji. Jako robotnik, wygnany z pod strzechy wiejskiej, przejmuje się nową ideą, oddaje jej wszystkie swe siły i zapał i służy jej wiernie do końca życia swego. Razem ze ś. p. tow. Witoldem Regerem, dzisiejszym posłem tow. dr. H. Liebermanem i wielu innymi, rzuca się tow. Żownir w wir walki. A walka ta nie była łatwa. Były to czasy rządów szlachty galicyjskiej, czasy austrjackiej soldateski, w których wszelki przejaw myśli wolnej był gnębiony siłą i bagnetem.

Położenie klasy robotniczej było wprost rozpaczliwe. Robotnik pracować musiał 12—14 godzin dziennie. Chłop obarczony podatkami, był igraszką w ręku obszarników i ich opiekunów starostów i pozbawiony wszelkich praw politycznych. Choć jak straszne to były stosunki, iskra nowej myśli, socjalizmu, rzucona na grunt galicyjski, nie zgasła, nie dała się zadeptać, przeciwnie zapłonęła zarzewiem.

Pierwsze strejki na gruncie Przemyśla, to w wielkiej mierze dzieło tow. Żownira. On potrafił przemówić do zalęklego robotnika, potrafił ich zorganizować i powieść do walki. Walka była zwycięska, lecz sam trybun ucierpiał.

Gdy powstała PPSD. Galicji i Śląska, zostaje jej członkiem, zasiadając w Egzekutywie tejże i biorąc udział w kongresach. Później, po założeniu Ukr. Soc. Dem. Partji, wstępuje w jej szeregi i pracuje w niej po dzień jej likwidacji.

Zasługi jego dla proletarjatu ukraińskiego olbrzymie. Działalność swą rozwinął on przedewszystkiem na terenie Przemyśla, w tej twierdzy nie tylko austrjackiego imperjalizmu, lecz i socjalizmu. Organizuje ukraiński proletarjat politycznie, uświadamia go, przemawia na wiecach, od świtu do nocy wiecznie czynny, wiecznie młody i pełen entuzjazmu. Nie zna co to dom, co spoczynek. Pracuje sam i żąda pracy od innych. Cały zastęp ludzi wyszedł z pod jego ręki, ludzi świadomych i oddanych idei, ludzi, którzy nie inaczej go zwali, jak tylko „dido“, co szli za każdem jego skinieniem.

Gdy wybuchła wojna światowa, tow. Żownir, prawie że 60-letni starzec, nieprzejednany wróg caratu, zaciąga się w szeregi Ukr. Sicz. Strzelców, nie by z bronią walczyć, ale żeby młodych zagrzewać. Z flintą na ramieniu musztruje zaciągi, krząta się, by zebrać ochotnika i cieszy się iż rośnie ludowa armja ukraińska.

Rok 1918 zastaje go na posterunku. Dostaje się za to do Baranowa, a później do Dąbia, gdzie przesiedział rok prawie cały. Lecz to go nie złamało. Wraca i staje znowu do pracy. Pracy tej nie zaprzestał nawet wówczas, gdy nad ruchem proletarjatu ukraińskiego zebrały się groźne chmury, gdy w ukraińskim socjalistycznym obozie zapanował zamęt i rozbrat, gdy myśl socjalistyczna zeszła na manowce. On jeden nie dał się zmylić. Z napoleońskiem hasłem na ustach „stara gwardja umiera, lecz nie poddaje się“, z małą garstką wiernych i oddanych towarzyszy, w swe stare ręce chwycił sztandar USDP. i zatknął na szańcach przemyskiej organizacji. Uparty, serdyty, nie ustępował, gdy mu zgraja krzykliwych łapserdaków, co to mu wyzywała od „socjalzdrajcy“, następowała na nogi. „Idy, bo biu“, mawiał wówczas rubasznie. Jego jednego się obawiali i szanowali za ideowość i ofiarność.

On też rzeczywiście niezmordowanie pracował. — Nie mógł politycznie, to przerzucił się na inne pole. Założył kooperatywę, założył piekarnię, bursę dla młodzieży robotniczej, a czynił to w tym celu, by trzymać koło siebie robotnika ukraińskiego, bo wierzył, że przyjdzie ta chwila, kiedy on znowu, porzuciwszy błąkanie po manowcach, weźmie się za ręce i pójdzie razem z „didom“.

Spełniły się jego marzenia. Robociarz ukraiński rzeczywiście ocknął się. Na gruzach byłej S. D. powstała Ukr. Socj. Gr. „Wperid“, a jej przewodniczącym tow. Żownir. Z ramienia tejże grupy kandyduje On do Senatu i choć upada, zdobywa około 30.000 głosów.

Niebawem miał odbyć się kongres tej grupy w celu ukonstytuowania się jej w partję i rozpoczęcia systematycznej pracy.

Lecz nie doczekał już tego tow. Żownir. Padł na granicy Kanaanu...

W mogiłę zeszła niecodzienna postać. Odegrała ona w życiu proletarjatu ukraińskiego olbrzymią, można powiedzieć, że pierwszorzędną rolę i historyk ukr. socj. ruchu będzie musiał o niej wspomnąć na naczelnem miejscu.

Pogrzeb zmarłego Towarzysza przemienił się w niebywałą manifestację pracujących mas Przemyśla.

Ciało zmarłego ułożono na zwykłym chłopskim wozie, ubranym zielenią, do którego zaprzęgnięto trzy pary białych koni. Wóz i konie dostarczyła rodzinna wieś zmarłego. Trumnę przykryto starym sztandarem U. S. D. P.

Czoło pochodu tworzyły sztandary czerwone związków przemyskich. Za niemi delegacje z wieńcami w liczbie dziesięciu, w środku trumna, za nią rodzina, członkowie C. K. partji, delegaci ze Lwowa, Drohobycza, Borysławia i okolicy, wreszcie tysiączne masy uczestników. Tysiączne masy zaległy także ulice i okna domów.

Zwolna i poważnie jechał stary bojowiec, niby zwycięski wódz na szkarłatnym rydwanie, a dookoła kłoniły się głowy ludu przemyskiego. Jechał w ostatnią podróż temi samemi ulicami, któremi lat 40 wiódł zastępy do walki za lepsze jutro.

Nie grały mu dzwony, nie śpiewali popi. Gdy rodzina zmarłego zwróciła się do kleru, by wziął udział w pogrzebie, ten odmówił, bo to wróg ich, bo walczył z nimi. I rzeczywiście był ich wrogiem i nie zależało mu na tem, by go chowali kiedyś.

Zapadał zmierzch, gdy trumnę złożono nad czarnym otworem grobu. Rozpoczęły się mowy. Żegnał tow. Żownira delegat C. K. partji, przedstawiciel PPS z Przemyśla, z Drohobycza, delegat Kasy Chorych i wielu innych imieniem towarzystw, które zmarły powołał do życia.

Smutna nuta robotniczego hymnu pogrzebowego i o pogrążone w drzemce konary świerków uderzyła gromowa fala: „...A jednak przyjdzie dzień zapłaty!“ Tysiączna masa na kolanach śpiewała i płakała.

I został sam. Nie sam. Spoczął niedaleko mogiły drugiego bojowca, współtowarzysza snów i walk młodzieńczych ś. p. Witolda Regera. Złączyły się ich dusze, by śnić za grobem i zagrzewać z za grobu do walki, do zwycięstwa...

I. K-i.

—:::—

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Wiec urzędników naftowych w sprawie redukcji. W ubiegłym tygodniu odbył się we Lwowie liczny wiec urzędników naftowych koncernu naftowego „Premjer“, w sprawie masowych redukcji urzędników. Wiec został zwołany przez Związek zawodowy; w wiecu wzięli udział przedstawiciele innych Związków zawodowych, reprezentant urzędu wojewódzkiego, oraz delegat okręgowego Inspektoratu Pracy. Na wiec przyjechał prezes Centralnego Związku urzędników naftowych tow. Kobak i sekretarz Funkelstejn, którzy wygłosili odpowiednie referaty. W końcu uchwalono rezolucję, potępiającą nieprzejednane stanowisko dyrekcji „Premiera“, a wzywającą Związek do informowania w dalszym ciągu opinji publicznej i czynników miarodajnych o istotnem położeniu zatargu, do kontynuowania porozumienia z ministerstwem pracy oraz z ministerstwem przemysłu i handlu, do uproszenia czynników sejmowych o współdziałanie dla załagodzenia katastrofy redukcji, w końcu do podjęcia łącznie z innemi organizacjami w przemyśle naftowym akcji, celem uzyskania umowy zbiorowej, chroniącej pracownika przed samowolą anonimowego kapitału zagranicznego. Uchwała ta jest wielce charakterystyczna. Stwierdza ona, iż urzędnicy naftowi zdają sobie dobrze sprawę z potęgi organizacyj zawodowych, przy pomocy których mogą uzyskać podpisanie umowy zbiorowej.

—o—

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Strejk elektromonterów trwa. W ubiegły piątek odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie zlikwidowania strejku monterów. Ostatecznie przedstawiciele przedsiębiorców zgodzili się na podwyżkę płac w granicach 25 proc. od 15. października, tj. od chwili wygaśnięcia obecnej umowy i na podpisanie nowej. Do tego czasu zaofiarowali 6 proc. podwyżki zarobków. Ponieważ reprezentanci robotników zażądali ustalenia nowych stawek płacy dla umowy nowej od 15. października, a przedstawiciele przedsiębiorców nie mieli takich pełnomocnictw — konferencję odroczono. Strejk trwa w dalszym ciągu. Jest nadzieja, iż zostanie pomyślnie zakończony tembardziej, iż ukończenie robót budowlanych tego wymaga.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Strejk w „Widzewskiej Manufakturze“ w Łodzi. W ubiegłym tygodniu po zebraniu robotników Widzewskiej Manufaktury, w którem wzięło udział 2.000 robotników, uchwalono rozpocząć strejk dla zmuszenia dyrekcji do wynagrodzenia za przymusowe postoje. Inspektor pracy zjawił się w administracji przędzalni i doprowadził do pewnych ustępstw dyrekcji na rzecz robotników. Dyrekcja zgodziła się płacić za postój powyżej 3 godzin, o co właściwie robotnicy walczyli. Inspektor Pracy wezwał obie strony na konferencję, która prawdopodobnie doprowadzi do zlikwidowania strejku.

Sz.

Z ruchu robotniczego na prowincji podlwowskiej.

Bratkowice.

W niedzielę, 19. sierpnia, odbyło się tu zgromadzenie PPS. Referował tow. Hiss ze Lwowa. Referent przedstawił zebranym niebezpieczeństwo zmiany konstytucji i groźbę zamachu na prawa ludowe.

Wskazał na perfidję stronnictw nacjonalistycznych, omówił ciężkie położenie gospodarcze chłopów i robotników i wezwał zebranych do silnej organizacji w Związku zawodowym Rob. Rolnych.

Czerniany.

Odbyło się tu 19. sierpnia zgromadzenie PPS w sali Domu Ludowego. Referent ze Lwowa tow. Haduch, przedstawił zebranym sytuację gospodarczą i polityczną w kraju i zagranicą.

Ostrzegł przed niebezpieczeństwem, grożącem ze strony sanatorów i partyj prawicowych przy zmianie konstytucji. Zachęcił do wstępowania do Związku Zaw. Rob. Rolnych, jako jedynej organizacji proletarjatu na wsi.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Trusz z Czerlan.

Mszana.

W dniu 26. sierpnia odbyło się w Mszanie publiczne zgromadzenie PPS. pod gołem niebem. Referenci, tow. Haduch i Hiss, omówili sytuację polityczną i gospodarczą, wskazując, jak mało interesują się losem małorolnego chłopa panowie z Be-Be (1) i Unda (18). Przeciwnie, chcieliby cały ciężar utrzymania państwa rzucić na klasę pracującą, co ujawniło się przy uchwalaniu prowizorjum budżetowego.

Oni też planują tak urządzić Polskę, żeby proletarjat nie miał nic do powiedzenia w sprawie polityki i gospodarki, ale płacił podatki i odrabiał służbę wojskową.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Gorgon.

Do Towarzyszy i sympatyków.

Dnia 30. września b. r. odbędzie się w Warszawie odsłonięcie pomnika bł. p. tow. Feliksa Perla. Pomnik ten wystawia mu klasa pracująca Polski w dowód pamięci jego walk o socjalizm i Polskę ludową.

C. K. W. P. P. S. wiedząc, jaką popularnością i miłością cieszył się tow. Perl wśród klasy robotniczej, a chcąc, by jak najdłużej pamięć o nim nie wygasła, dał wybić pocztówki z podobizną zmarłego, które nabywać można w cenie 50 gr. w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2. Prócz tego mogą towarzysze nabyć portret w cenie 15 zł.

Niech nikt z towarzyszy nie usuwa się od spełnienia tego obowiązku, pamiętając o tem, że te grosze, to datek na pomnik pierwszego twórcy ruchu socjalistycznego w Polsce. Niech w każdym domu robotnika znajduje się portret niestrudzonego bojowca o wyzwolenie klasy pracującej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 września

WPISY

do średnich szkół technicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie

a mianowicie:

na Wydział Elektro-mechaniczny,

Wydział Drogowo-wodny,

Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego (także dla kobiet) odbędą się w dniach od 4—7 września, od godz. 9—12. Bliższe informacje na miejscu lub listownie.

Dyrekcja.

—:::—

WOJEWODA LWOWSKI WOJCIECH GOŁUCHOWSKI powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu i objął urzędowanie.

CZYNSZE za miesiąc wrzesień pozostały bez zmiany.

ZMARLI WE LWOWIE. Betti Fell 78; Rubin Markus lat 50: Klara Reis lat 51; Rozalja Blank lat 72; Efroim Schwalb lat 40; Michał Kuhut lat 48; Marja Wołoszyn lat 17; Wojciech Murzyński lat 51; Zofja Komarska lat 31; Marja Sroczyńska lat 80; Marja Matwijków lat 75; Franciszka Siedlarska lat 78; Gobryera Berchiat lat 56, Katarzyna Prokopciuk lat 41: Elżbieta Frey lat 70; Marja Krzemieniowa lat 72: Rozalja Baranowska lat 49; Marja Rosenfeld lat 39: Rachela Bilig lat 80; Lea Kessler lat 22, Izak Graf lat 57; Febus Grünberg lat 67; Jetti Schlifka lat 75.

Z DNIEM JUTRZEJSZYM — jak komunikuje Zarząd miasta — otwarty będzie ruch kołowy i osobowy na ulicach Leona Sapiehy i Batorego, natomiast ruch ciężarowy będzie jeszcze na jakiś czas zamknięty aż do czhwili należytego stężenia podkładu betonowego, na którym ułożone są bruki Przy tej sposobności, Zarząd miasta apeluje do mieszkańców Lwowa, aby czuwali nad zarządzeniami co do wstrzymania na jakiś czas ruchu ciężarowego. Jest rzeczą trudną i kosztowną obstawiać wszystkie wyloty wspomnianych ulic, z czego korzystają woźnicy wozów ciężarowych niszcząc świeże bruki, narażając przez to miasto na znaczne koszty naprawy.

APEL DO WŁAŚCIWYCH WŁADZ wnoszą za naszem pośrednictwem mieszkańcy górnej ul. Gródeckiej i okolicznych o ustawienie na Kopytkowem posterunków policyjnych, któreby przestrzegały spokoju. — Obecnie bowiem od zmierzchu do białego dnia bójki apaszów, korontjanek i złodzieji spędzają z oczu sen ludzi, cały dzień ciężko pracujących.

DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY EKONOMICZNO - HANDLOWEJ we Lwowie, ul. Skarbkowska 39, donosi, że otwiera 2-letnie Liceum Handlowe po ukończeniu 6 klas gimn. względnie 3-letniej Szkoły Handlowej (egzamin). Wpisy codziennie do 15-go września b. r.

OLIMPJADA REKLAMOWA I LOTERJA FANTOWA W „GWIEŹDZIE" (Franciszkańska 7) odbędzie się w niedzielę, 2-go września b. r. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót we wszystkich salach i ogrodzie „Gwiazdy" — bez względu na pogodę. Atrakcją będzie nadzwyczaj bogata loterja fantowa, w której uczestniczą wszystkie wielkie firmy kupieckie i przemysłowe Lwowa. Aktualny akt sceniczny z kupletami i ewolucjami p. t. **„Flit! Flit! Flit!"** w kostjumach i z orkiestrą. Wieczorem Dancing z Jazz-bandem. Dwie orkiestry. Wstęp od osoby 50 groszy, dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Początek punktualnie o godz. 3-ciej popoł.

KURSY DRAMATYCZNE. Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) przystępuje do urządzenia 9-dniowych praktycznych kursów dramatycznych dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych w 2 terminach: jesiennym (3-dniowym) i wiosennym (6-dniowym). Nowością będzie całkowite przerobienie z publicznym pokazem jednej ze sztuk kostjumowych z wielkiego repertuaru polskiego widowiskowego. Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadzic będzie prof. Czesław Krzyżanowski ze Lwowa.

Bliższe szczegóły pod powyższym adresem.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA. „Ciężką" kradzież popełnił 21-letni Michał Martyniak, gdyż skradł 35 kg. żelaza na szkodę N. Tenenbauma przy ul. Wagowej l. 6. Wartość tego łupu wynosiła tylko 6 zł. Niefortunny „pechowiec" został przytrzymany i odstawiony do aresztu.

Los jego podzielił Józef Szaryk. Skradł bowiem chustkę z kwotą 6 zł. na szkodę Katarzyny Kowaliszyn.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA. 50-letni Izaak Haberkorn, zam. przy ul. Źródlanej l. 50, został aresztowany za usiłowanie zgwałcenie 9-letniej Tańci K. Zwyrodnialca przytrzymano w sieni realności przy ul. Żółkiewskiej l. 26.

SĄSIEDZKI PORACHUNEK. Mieczysław Reiter, zam. przy ul. Pilichowskiej l. 10, podczas sprzeczki pobił laską swego sąsiada Józefa Rafkę, zadając mu ranę na głowie. Pogotowie rat. udzieliło pomocy zranionemu, wojowniczego zaś Reitera osadziła policja w areszcie.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Lusia Rothkopf, zam. przy ul. Nenckiego l. 9, doniosła policji, że wczoraj przedpołudniem jakiś osobnik skradł na jej szkodę walizkę, zawierającą garderobę i bieliznę damską wartości 200 zł.

Rudolf Heller, właściciel kjosku na pl. Krakowskim, powiadomił policję, że ktoś skradł mu z niezamkniętego magazynu 40 kapeluszy męskich, różnego koloru, ogólnej wartości 450 zł.

—o—

— **PODZIĘKOWANIE.** Towarzystwu Przyjaciół Dzieci Robotniczych jakoteż wszystkim opiekującym się w czasie pobytu dzieci na kolonji wakacyjnej w Chyrowie, a w szczególności p. dyr. Stanisławowi Zakrzewskiemu składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Grzegorz i Katarzyna Maćków.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, 1. września, o godz. 7.30 wiecz. (na otwarcie sezonu) „Zygmunt August", opera.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Paganini".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana", (występ W. Kaczmara).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą, a brzaskiem".

—:::—

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA", ulubiona, a dawno już niegrana operetka E. Kalmana, ukaże się w niedzielę jako pierwsze w naszym sezonie przedstawienie operetkowe. Początek wyjątkowo **o godzinie 7-mej wieczór.** Sylwę Varescu gra Helena Miłowska, która w roli tej święci zawsze prawdziwe sukcesy.

WYSTĘPY WŁODZIMIERZA KACZMARA. Znakomity nasz baryton operowy, Włodzimierz Kaczmar, został przez dyrekcję teatru pozyskany na trzy występy, które rozpoczyna we wtorek w „Opowieściach Hoffmana", Dwa następne występy odbędą się w „Fauście" i „Żydówce".

„HRABINA PARYŻA". Staraniem Klubu sportowego Policji Państwowej wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata p. t. „Hrabina Paryża" w całości (4 serje razem) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na poranku filmowym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 9. września, o godz. 12-tej w południe, w sali kina „Palace".

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace".

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Baby Daniels we filmie „Córka Zorry".

MARYSIENKA: Baby Daniels we filmie „Córka Zorry".

APOLLO: „Orły wojenne".

LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Lew Mongołów".

PALACE: „Szpiedzy".

CHIMERA: „O miłość i honor".

CASINO: „Sonata Kreutzerowska".

AVENUE: „Hazard" z Lianą Haid.

OAZA: „Perła haremu".

GRAŻYNA: „Mały kapral".

FATAMORGANA: „Mała awanturnica" i „Królewicz się bawi".

Ze sportu.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOTORZYSTOW, urządza w niedzielę, dnia 2. września 1928 wycieczkę turystyczną do Horpina, celem zwiedzenia kurhanu poległych w 1920 roku. Goście mile widziani. Punkt zborny o godz. 7.30 rano na pl. św. Ducha.

Z Teatru.

Inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Wielkim

otwierające nowy sezon pod nową dyrekcją Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, zobaczy przybywający na otwarcie Targów Wschodnich minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Przedstawienie, wypełni wspaniała, z całym pietyzmem przygotowana w znacznie zmienionej obsadzie opera: „Zygmunt August" z Bedlewiczem, Okońską i Platówną w partjach Zygmunta, Barbary i Bony. Ponadto biorą udział w przedstawieniu pp. R. Cyganik, który kieruje wznowieniem tej opery, M. Demetrowiczówna, S. Hinglerówna, P. Jeleński, T. Łowczyński, T. Szymonowicz, S. Tarnawski i J. Zopoth, a z sił nowozaangażowanych E. Bender, M. Kelarski, M. Morena. Przy pulcie kapelmistrzowskim J. Leszczyński. Przedstawienie zapowiada się świetnie.

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca"

WE LWOWIE.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE WE LWOWIE.

W niedzielę, dnia 2. września br. o godz. 3-ciej popołudniu w sali własnej Rynek 8, I. p. odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ M. LWOWA

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie delegacji do Komisarza Rządu.

2) Sprawy organizacyjne.

Referować będą tow. tow. Folmes, Łańcuta, Dyki i Pańczyszyn.

Sprawy bardzo pilne, obecność każdego dozorcy i dozorczyni konieczna.

Za Zarząd Związku „Praca"

Folmes Józef

przew.

Komunikat.

SPÓŁDZIELCZE KURSY KORESPONDENCYJNE, prowadzone przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Grażyny 13), w dn. 1. października rozpoczynają 3-ci rok szkolny, tj. 1928—29.

Jak bardzo się upowszechniła nauka drogą korespondencyjną, dowodem jest stale zwiększająca się frekwencja: w roku 1-szym 1926/27 zapisało się 233 osób, w 2-gim 1927/28 400 osób.

Z wesołego kącika.

Wszędzie jednacy.

Rzecz dzieje się w pewnej wiosce rumuńskiej. Podczas towarzyskiej pogawędki lekarz opowiada swym dwom gościom, z których jeden jest popem:

Zeszłego tygodnia zawezwano mnie do sąsiedniej wsi do chłopa, któremu umierało dziecko. Poszedłem. Skonstatowałem „diphteritis", zrobiłem injekcję serum, poczem ojcu poleciłem, aby — o ile dziecko do rana żyć będzie — posłał po mnie natychmiast, gdyż w tym wypadku będę je mógł uratować. Gdyby po mnie posłaniec nie przyszedł, będę wiedział, że dziecko już umarło.

Chłop nie zawezwał mnie drugiego dnia.

Wczoraj spotykam go. Smutny, znękany. Chcę go pocieszyć i mówię, że z zapłatą honorarjum za mą wizytę nie potrzebuje się spieszyć. Za pogrzeb z pewnością też i pop nie wziął dużo...

— Pogrzeb? Dopiero jutro, panie doktorze.

— A, do djabła! — krzyknąłem wściekły. — Więc twe dziecko jeszcze ośm dni chorowało, a tyś mnie nie wezwał! Pomyśl, mógłbym ci je uratować! Czyż ci nie mówiłem, żebyś...

— Pewnie, pewnie, panie doktorze. Chciałem posłać, ale nasz pop nie pozwolił.

— Nie pozwolił? Pop?

— A tak. Kazał się modlić, a to kosztuje wiele pieniędzy.

— Pieniędzy? Wiele pieniędzy?

— Bardzo wiele. Był u mnie ośm razy, a modlenie się pięć razy kosztuje teraz 1500 leji.

W tejże chwili pop, który był gościem opowiadającego, zerwał się z krzesła. Zaciśniętą pięścią uderzył w stół i wrzasnął:

— A to łajdak! To świństwo!

— ???

— W mojej wsi, gdy się modlę, płacą mi tylko po 50 leji.

URZĄDZENIA biurowe sklepowe magazynowe wykonuje po cenach przystępnych

Fabryka stolarska ROMUALDA TENEROWICZA
Lwów, Piekarska L. 30. ----- Telefon 35--00

Nowo otworzony Zakład wyrobu konfekcji damsk. i dziec. **„Schallera“** poleca wielki wybór modeli sukień, szlafroków, sukienek, płaszczyków i ubranek dziecin. Wykonuje też z powierzonych materjałów. **Ceny niezwykle niskie, bo w podwórzu.** Nauczycielom, Wojskowym i Urzędn. opust i ulgi **Rynek 12a**

REUMATYZM



nerwobóle — ischias, gościec — ból głowy i tym podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 26 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

ICHTIOMENTOL Wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy: **Laboratorjum chemiczne apteki Mra Szymona EDELMANA** w Samborze.

Dr. M. BRILL - powrócił
i ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów Lwów — ul. Batorego 34 II p.

Na raty! Za gotówkę!
Taniej niż wszędzie o 20%
Meble, dywany, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. — poleca najtaniej
E. Korenblit Lwów, Brajerowska 4.

„KARPALIT“

Spółka akcyjna dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego, **Lwów, Zielona 20** wypłaca od dnia 1 września br. za złożeniem kuponu Nr. 15 dywidendę za rok 1927 po gr. 20. Wypłatę uskutecznia Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 131.610/28.
W. III. We Lwowie, dnia 30. sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje przetarg publiczny, na wykonanie robót budowlanych, przy budowie domku portjera w Zakładzie dla dzieci, ulica Kadecka we Lwowie. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 7-go września 1928. — Formularze ofertowe za opłatą 3 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, w godzinach od 11—13-tej. Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, złożyć należy w Kasie miejskiej i wykazać się kwitem dołączonym do oferty.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa.

Wpisy do Szkółki Froeblowskiej
i 4-ch klas powsz. H. Makowieckiej we Lwowie ul. Na Bajkach 27 od 30 sierpnia między 11—1 i 4—5. Język francuski metodą poglądową. W kl. IV-tej przygotowanie do gimnazjum. Początek roku szkolnego 10 września.

Szczotki wszelkiego rodzaju i t. p. poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** Lwów, ul. Batorego 34a.

Nowo otworzona fabryka kapeluszy damskich
„KAPELINA“
Lwów, Rynek 14 w sieni
poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych.

BIURA Miejskiego Zakładu Pogrzebowego

mieszczą się przy
ulicy Sobieskiego L. 16.

Zakład wykonuje wszelkie czynności w zakres jego wchodzące, wynajmuje również powozy i auta do ślubów.

Korzystaj z połączeń lotniczych Polskiej Linji Lotniczej „AEROLOT“ S. A.

informacje:					
Lwów	Nr. telef.	2—19	Warszawa	Nr. telef.	9—60
	„ „	9—36		„ „	19—88
	„ „	8—11		„ „	8—50
	„ „	6—10	Łódź	„ „	3—11
	„ „	22—75		„ „	26—15
Kraków	„ „	32—22	Gdańsk	„ „	415—31
	„ „	25—45	Wiedeń	„ „	783—95
				„ „	485—60

URZĄDZENIA

SKLEPOWE -:- BIUROWE MAGAZYNOWE

wykonuje solidnie po cenach przystępnych

PRACOWNIA STOLARSKA JAN TURUS LWÓW, SYKSTUSKA 30.

INSERUJCIE W DZIENNIKU LUDOWYM

L. dz. 1953/28/S. Skole, dnia 28 sierpnia 1928.

KONKURS

POWIATOWA KASA CHORYCH W SKOLEM
rozpisuje niniejszem konkurs na posadę
lekarza kasowego
z siedzibą w Skolem.

Wymagane warunki:
1. Dyplom doktora medycyny, uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce.
2. Obywatelstwo polskie.
3. Prawo wykonywania praktyki lekarskiej.
4. Conajmniej 2-letnia praktyka szpitalna lub odpowiednia zawodowa.
5. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
6. Świadectwo moralności i curiculum vitae.
7. Świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza państwowego lub lekarza naczelnego Kasy Chorych na dowód zadawalającego stanu zdrowia.

Wynagrodzenie i czas pracy wedle umowy z tem, że zasadnicze wynagrodzenie stałe równa się poborom urzędników państwowych od stopnia IX. do VII. zależnie od kwalifikacji.

Do posady powyższej przywiązane jest nadto mieszkanie służbowe z 4 pokoi i kuchni — Po roku służby może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań, zaopatrzonych w załączniki od 1—7 wymaganych warunków, upływa dnia 15 września 1928 r.

Posada do objęcia zaraz względnie najpóźniej dnia 1 października 1928 r.

Dyrektor: (—) **Horski** m. p. Przewodniczący Zarządu: (—) **Bandurowicz** m. p.

Na 6 miesięczne spłaty!!!
Płaszcze damskie, Raglany, Futra, Ubrania męskie z najlepszych materjałów bielskich tak gotowe jak i na miarę poleca
Krajowy Skład Odzieży LANGA
Lwów, PASAŻ MIKOLASCHA
Uwaga na firmę **Lang.** — Sprzedaż na piętrze, naprzeciw drogerji Mikolascha.
P. T. Kolejarzom i Tramwajarzom znaczny opust.

„OLKA“ Jedyny **specjalny** magazyn trykotaży sprzedaje **najtrwalsze swetery, trykoty, pończochy, rękawiczki i skarpetki** po cenach hurtownych. **Rynek 35.**

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW ŁAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. Ł. Sapiehy 22 — Tel. 496.